

INFORMATOR

ADT KULTURALNY

GRUDZIEŃ 92



Wzgórze Zamkowe

OŚRODEK KULTURY

LUBIN

*Wesołych
Świąt*



*Szczęśliwego
Nowego Roku*



25.10.92

gościliśmy

PANIĄ **BARBARĘ LABUDĘ**

posłankę na Sejm obecnej kadencji
z ramienia Uni Demokratycznej.

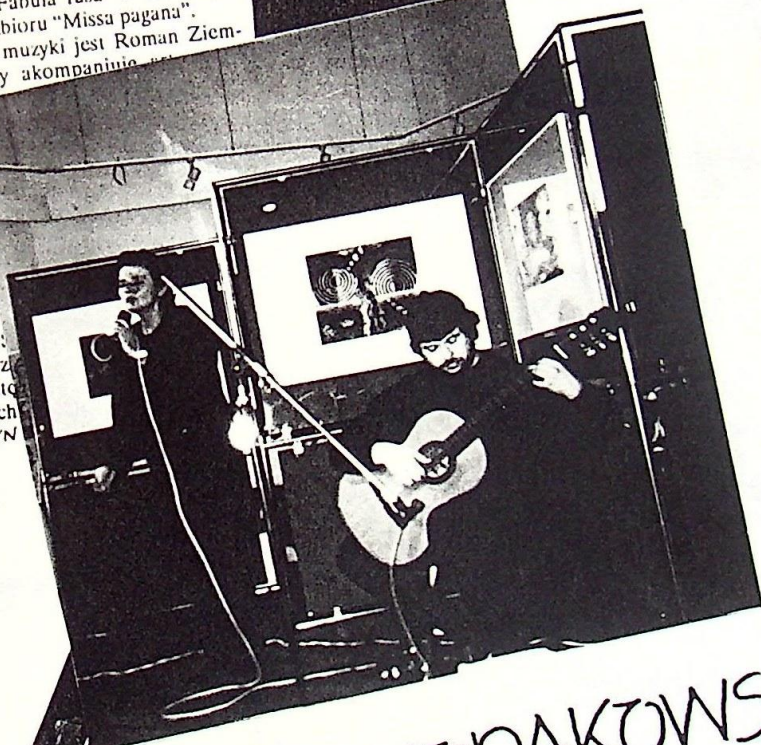
Sympatyczna atmosfera sprzyjała zadawa-
niu różnorodnych pytań...

"Msza wędrującego" według Edwarda Stachury w reżyserii Krzysztofa Bukowskiego prezentowana jest od 1983 roku. Była "odprawiana" ponad dwa tysiące razy w całej Polsce, w bardzo różnych miejscach. Spektakl tworzą fragmenty poematów "Fabula rasa" i "Oto" oraz piosenki ze zbioru "Missis pagana".

Autorem muzyki jest Roman Ziemiański, który akompaniuje.

W ro-
ziny w
pyta wy
Niebaw
wersji ko

A. Ch-
ogromny
dzieży, kt-
rozmawia
więcej o
taka potrz-
my i wyst-
wem Stach-
BULETYN



PANI

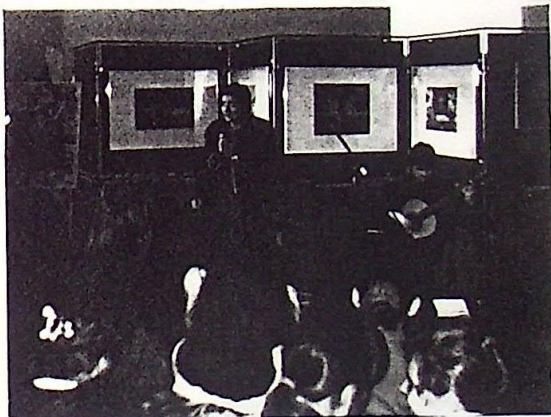
ANNA CHODAKOWSKA

przyjechała do nas 28.10.1992 r.

z "Mszą Wędrującego" Edwarda Stachury

"Cokolwiek między ludźmi
zaczyna się,
znaczy się nie kończy..."

E. Stachura

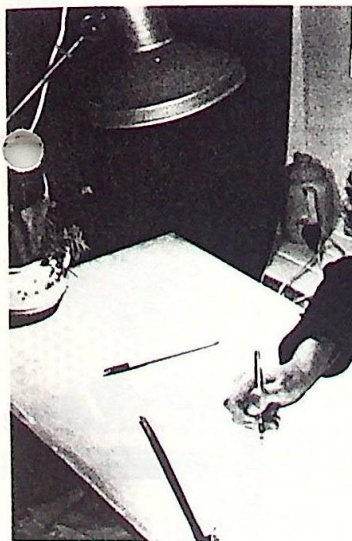


AKTORKA po spektaklu powiedziała:

"Stachura daje nam szansę na chwilę skupienia,
- to nazywa "Misa pogańska", to znaczy te teksty,
które śpiewam, po to, by podburzyć w naszej świadomości pewne schematy, w których tkwimy i jest nam z nimi wygodnie A

A jak się później okazuje, wcale nie wygodnie, bo człowiek cierpi, bo się miota, bo szuka dziury w całym i nie wie dlaczego

Właściwie chyba po to jest ta cała swoiście pogańska ewangelia, by można było jeszcze raz spojrzeć na siebie ..."



W roku 1985 powstał program telewizyjny w oparciu o to przedstawienie oraz płyta wydana przez "Polskie Nagrania". Niebawem ukaże się reedycja tej płyty w wersji kompaktowej.

A. Chodakowska - "Spektakl ten ma ogromny odzew, szczególnie wśród młodzieży, która po koncertach przychodzi i rozmawia chcąc dowiedzieć się czegoś więcej o Stachurze. Dlatego jeżeli jest taka potrzeba, to zawsze chętnie jedziemy i występujemy z tym biblijnym słowem Stachury".

BULETYN ŁÓDZKI

17.10.72

"Parasole" w deszczowe dni...

Galeria Zamkowa proponuje w listopadzie wszystkim zainteresowanym nie lada atrakcję - ekspozycję dzieł twórców amerykańskiego pop-artu i francuskiego realizmu: Christo, Roya Lichtensteina, Toma Wesselmana, Armana.

7.11. o g. 18.00 nastąpiło oficjalne, uroczyste otwarcie wystawy. Licznie przybyli goście mogli przy akompaniowaniu zespołu "Blu Neks" podziwiać niezwykle cenne dzieła: Toma Wesselmana "Mise z owocami", "Rosemary" leżącą na łoku, "Rosemary" w skarpetach; Roya Lichtensteina "Crash", "Krzyk", "Rozmowa" (wszystkie z serii "Refleksy"); Christo "Orange store front" (projekt), "Parasole" (projekt), a także rzeźbę Armana pt. "Wiolenczela Talii".

Wszystkie wystawione eksponaty przeznaczone są na sprzedaż. Mimo wysokiej ceny, nabywcę znalazły już "Parasole" Christo. Na chętnych czekają pozostałe, natomiast na zwiedzających - Galeria Zamkowa. My jedynie możemy używać swymi refleksjami prezentowane tu dzieła. A te... skłaniają do zadumy, może zadziwienia nad sposobami wyrażania twórczej pasji.

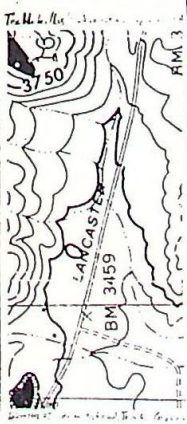
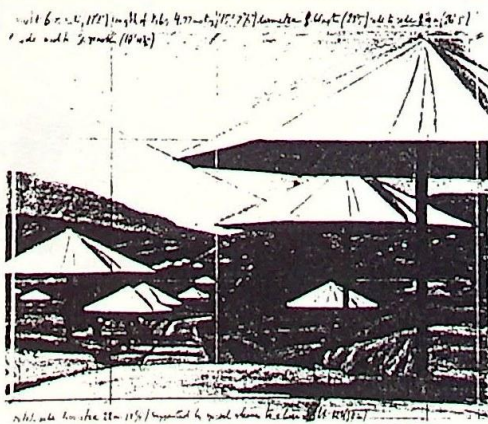
I wśród niezwykle drogiej eksponatów, one są najciekawsze.

Dla wszystkich, którzy już obejrżeli wystawę, lub wybierają się dopiero do Galerii, proponujemy kilka informacji o POP-ARTIE - kierunku artystycznym, który pojawił się w plastyce w latach 60-ych naszego stulecia.

Pop-art nie można jednoznacznie określić ani pod względem formalnym, ani stylistycznym. Praktycznie tylko jeden element wspólny posiadają prace wywodzące się z tego kręgu: jest nim obecność przedmiotów codziennego użytku wynikająca z ogromnego zainteresowania artystów kulturą masową, środkami masowego przekazu (filmami, reklamami, komiksami), oraz atrybutami miejskiego folkloru. Inność pop-artu polega na zmianie sposobu oceniania przedmiotów - najważniejsza stała się nie ich funkcjonalność, ale "wydarzenność". Taka postawa doprowadziła do przekonania, iż wszystko może być dziełem sztuki, jeśli tylko zwróci się na to uwagę.

Pop-art przywraca świadomość istnienia rzeczy, które przezswą stałą wśród nas obecność zatraciły byt wizualny; umożliwia świeże spojrzenie na znajome sprzety wyrwane z ich zwykłych kontekstów, ułatwia zadumę nad znaczeniami współczesnej egzystencji

Joanna Jezak

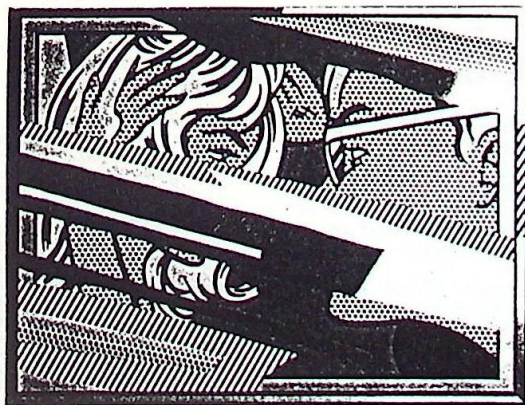
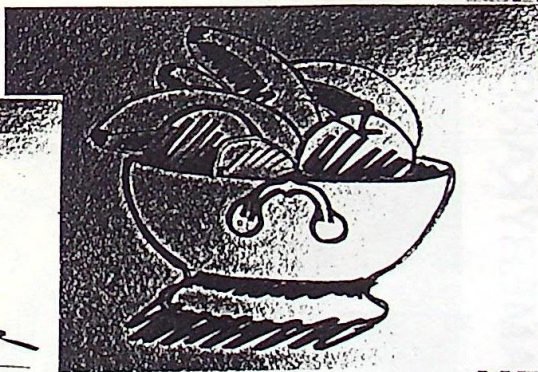
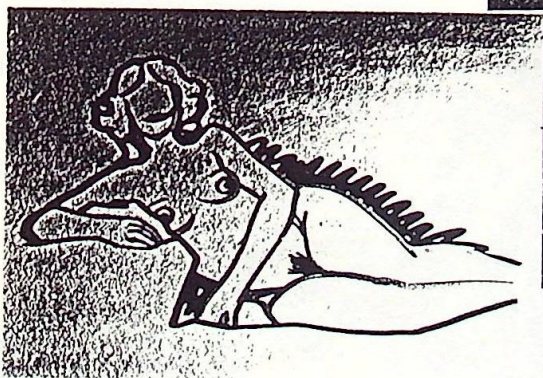


CHRISTO

7.11.92 godz. 18⁰⁰ WERNISAZ WYSTAWY

"Twórcy amerykańskiego POP - ART'U"

ROY LICHTENSTEIN
ARMAN CHRISTO
TOM WESSELMANN



Uroczyste otwarcie nastąpiło o godz. 18.

Nie było wprawdzie sztucznych ogni, ale ich brak nie został zauważony: całą uwagę licznie przybyłych gości pochłonięły prezentowane dzieła.



(Gazeta Nowa 13.11.92)

Ameryka dla lubinian

Współpraca Ośrodka Kultury "Wzgórze Zamkowe" z warszawską galerią Forma i Colour zapowiadała się atrakcyjnie. Mało jednak było optymistów, którzy wierzyliby w udany mariaż znanej galerii z prowincją. A jednak udało się dyrektorce Ninie Stępień to, co było prawie niemożliwe.

Pierwsze owoce współpracy już zostały zebrane. Teraz jednak nastąpił akcent ogromnie ciekawy. W miejscowej galerii wystawiono bowiem prace amerykańskich mistrzów pop-art. Zbiory pochodzą z dwóch szwedzkich galerii i praktycznie są przeglądem tego wszystkiego, co w pop-artie Amerykanie mieli do powiedzenia. Wprawdzie wystawa ma charakter i tylko komercyjny, bowiem nastawiona jest na sprzedaż, ale nie oznacza to, że nie można popatrzyć na fascynujące wytwory ludzkiej fantazji. Pop-art

jest bowiem w sztuce zjawiskiem o tyle ciekawym, co kontrowersyjnym. Dzięki wybitnym artystom, przedmioty codziennego użytku urosły do rangi dzieła. Autorzy zaś skwapliwie w swoich konstrukcjach korzystają z nich, ubarwiając ich szarość i przetwarzając na sto sposobów.

Ceny pozornie oszłamiające. Pozornie, bowiem przeciętnego Polaka nie stać na zakup ani za najniższą (25.000 dolarów), ani za najwyższą cenę sięgającą 160 tysięcy dolarów. Pojawili się jednak w Lubinie kupcy, którzy zainteresowani są kilkoma dziełami. Jednym z nich jest Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi.

Lubiniąską wystawę należy uznać za najbardziej znaczącą w tutejszej działalności wystawienniczej, chociaż animatorki ze "Wzgórza Zamkowego" zapowiadają nowe przeżycia artystyczne, być może podobnej rangi. Tę wystawę trzeba koniecznie zobaczyć.

Mld

Najdroższa praca wystawiona obecnie w Galerii Zamkowej w Lubinie warta jest ... 160 tysięcy dolarów. Te najtańsze kosztują po 30 tysięcy zielonych od sztuki. Nic dziwnego, że Galerii dzień i noc strzegą czujne oczy miejskich strażników.

Wydarzenie artystyczne jest niemałe. W prowincjonalnym Lubinie wystawiono dzieła czolowych twórców amerykańskiego pop-artu. Jest to efekt dobrej współpracy dyirekcji placówki z Galerią "Forma & Colour" w Warszawie. Artyści z nią związani uczestniczyli w Lubinie w tygodniowym plenerze. Teraz, w geście życzliwości, Galeria udostępniła amerykańskie prace.

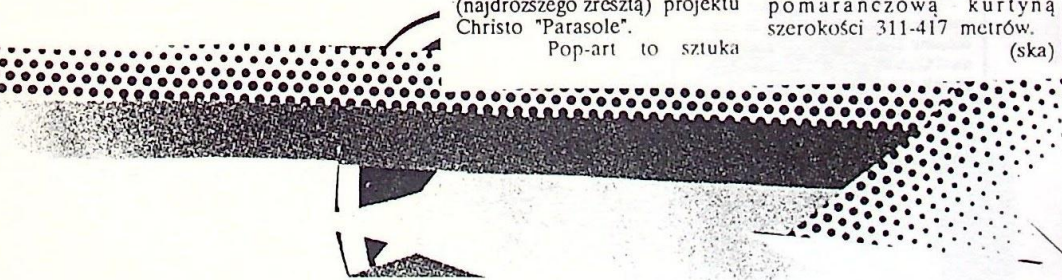
Zbiory prezentowane w Lubinie trafiły do Polski z dwóch szwedzkich galerii. Cel wystaw jest wyłącznie handlowy. Wszystkie dzieła Armana, Christo, Roya Lichtensteina i Toma Wesselmana wystawione są na sprzedaż. Pomimo cen znalazło się już dwóch nabywców, a Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi poważnie przymierza się do zakupu Christo "Parasole".

Pop-art to sztuka

najmocniej korzeniami umocowana we współczesności. Dzięki artystycznemu wyborowi przedmioty codziennego użytku urastają do rangi dzieł sztuki. Twórcy pełnymi garściami korzystają z akcesoriów współczesnej cywilizacji. Tom Wesselmann produkuje swoje dzieła z blachy ciętej laserem. Roy Lichtenstein maluje gigantyczne obrazy do złudzenia przypominające kadry komiksów.

Najoryginalniejszy twórca, który zagościł w Lubinie to jednak Christo, przedstawiciel nieco młodszego pokolenia niż pozostali. Christo opakowuje przedmioty (samochody, sklepy). Podejmuje też akcje olbrzymim rozmachu, integruje w pejzaż w makro-skali. W środku Ameryki, w stanie Colorado przegradza dolinę między dwoma górami gigantyczną, pomarańczową kurtyną szerokości 311-417 metrów.

(ska)



GAZETA NOLA 3.11.84. Amerykański pop-art na Wzgórzu

Już od dzisiaj możemy oglądać niecodzienną wystawę. Zorganizowano ją w znanej lubinianom z dobrych pomysłów galerii "Wzgórze Zamkowe". Gdyby wystawę określić jednym zdaniem, brzmiałoby: przedmioty codziennego użytku i odpady cywilizacji podniesione do rangi sztuki.

Zgromadzone dzieła autorstwa czterech legendarnych już postaci sztuki współczesnej. Prezentowany przez artystów kierunek zmierza do zatarcia granicy między przedmiotami używanymi na co dzień, między samym życiem a sztuką. Jeden z twórców, Arman, zesławszy kolekcję motyli, umieszczoną w gablotach z pleksi i żelazkami, łabkami samochodowymi, kranami, słowem produktami cywilizacji. W dziełach jego są zestawy kulek i żębatych kółek, przecięte wzdłuż skrzypce i kontrabas. Czas współpracy z zakładami Renault zaowocował artystyczną prezentacją błotników samochodowych, wiatraków do chłodnic, części silników. Arman ma w swoim dorobku dzieło będące zbiorem w plexi znaczków z napisem Kennedy, zatytułowane "Pamięć Kennedy'ego". Nie uważa tej zdawałoby się mało szlachetnej formy za niegodną wielkiej politycznej postaci.

Roy Lichtenstein, drugi z wiekiej czwórki, tworzy olbrzymich rozmiarów rysunki w manierze amerykańskich komiksów. Tom Wesselmann komponuje łańcuch z namalowanym aktem kobiecym, do tego dołączając lustro, umywalkę, wieszak. Dzieła Christa, są

większych rozmiarów. Stworzył on "Żelazną kurtynę", która na pewien czas podzieliła ulicę ścianą metalowych beczek. Tworzy dziwactwa zapierające dech, rzeczy niefunkcjonalne w funkcjonującej rzeczywistości. W początkowym okresie pobytu w Stanach Zjednoczonych zainspirowany przez przytaczające swoją wielkością reklamy, sklepy pełne towarów, tworzy coś przeciwnie. Anty-reklamy i anty-sklepy. Tworzy tajemnicze przez swoją odmiennosc, puste i zasłonięte witryny. Budzi ciekawość zasłaniając papierem lub płótnem duże przedmioty: samochód, mebel, budynek, most. Jego największe w dosłownym sensie dzieło, to dolina przegradzona gigantycznych rozmiarów kurtyną, rozwieszoną nad szosą niedaleko Rillu w stanie Colorado. Ostatnio wykonanym ogromnym dziełem jest zrealizowany przed rokiem "Projekt Umbrella" — dziesiątki parasoli rozstawionych na wzgórzach pod Tokio i Los Angeles.

To, co dało się przeszedzieć do Galerii Zamkowej z oryginalnej twórczości artystów, lubinianie oglądać mogą niemal do końca listopada.

Nik

Gazeta Robotnicza 23.XI.92

Szalony Christo w Lubinie



- Oryginalny Christo w Lubinie! - dziwiła się paryżanka, Ludwika Ogorzelec, plastyczka roden z Chobieni. Nie kryła zaskoczenia widząc „Parasolki” w lubińskiej galerii, tym bardziej, że rok temu oglądała je na żywo, rozsłane po kalifornijskich wzgórzach, w czasie realizacji happeningu.

Słynne „The Umbrellas” są projektem (wycenionym na 160 tys. dolarów) happeningu, którego idea sprowadzała się do połączenia środków artystycznych Japonii i Ameryki. 1340 sześciometrowych, niebieskich parasolów wyrosło wzdłuż 19-kilometrowej trasy w okolicy Tokio i 1760 złotych, rozsypano na 29 kilometrach kalifornijskich wzgórz.

Przygotowania do happeningu trwały sześć lat i pochłonęły 26 mln dolarów. Nie był to jedyny szalony pomysł Christo, artysty francusko-bułgarskiego pochodzenia. Wcześniej, w 1970-72 roku, przegrodził dolinę w sfa-

nych linach, pomiędzy dwiema górami.

„Te projekty - pisze Kazimierz Dąbrowski-Naldek w katalogu do wystawy - mogły powstać tylko w rzeczywistości amerykańskiej, gdzie działalność człowieka nie napotyka biurokratycznych barier, gdzie zawsze znajdują się ludzie gotowi sfinansować najdziwniejsze pomysły - nawet poniosły artysty, którzy nie mają żadnego praktycznego zastosowania - niczemu nie służą.”

Obok Christo, w galerii „Wzgórza Zamkowe” można obejrzeć trzy dzieła Toma Wesselmana: „Misa z owocami” i dwie „Rosenmary”, leżącą na łokciu i w skarpetkach. Są to rysunki w stali ciętej laserem i pokryte barwną emalią. Znajdują się także olbrzymie kompozycje Roya Lichtensteina z serii „Refleksy”, maniera przypominające rysunki koniuksove.

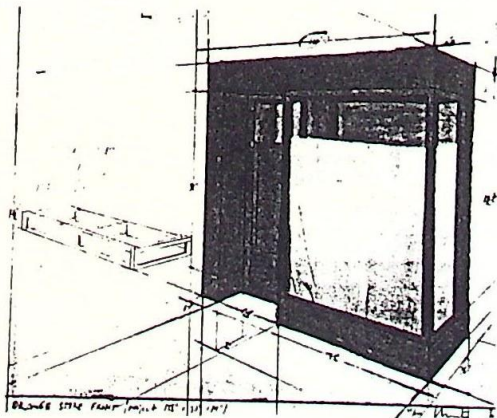
Jedyną rzeźbą, wśród jedenastu dzieł amerykańskiego pop-artu, wystawianych w Lubinie, jest „Wiolonczela Tolli” (w brzoju i drewnie) Armana. Tworzywem dla Armana są przede wszystkim wytwory naszej cywilizacji (złote kółka, błotniki samochodowe,

części silników, także instrumenty muzyczne), przekształcone, zdeformowane, pocięte („Wiolonczela”) dają zaskakujące efekty artystyczne.

Wszystkie te dzieła pochodzą z kolekcji szwedzkiej, a do Lubina trafiły za pośrednictwem warszawskiej galerii K. Dąbrowskiego-Naldek, z którą „Wzgórza” nawiazalo niedawno współpracę. Oprócz Warszawy, amerykański pop-art, gościł już w Bydgoszczy i w Łodzi, w Lubinie pozostanie do końca listopada. Prace są oczywiście do kupienia, mało jednak prawdopodobne by znalazł się tu jakiś koleś gotowy na wydatek kilkudziesięciu czy ponad stu tysięcy dolarów. Być może najdroższe dzieło, „Parasolki”, pozostanie w kraju, w zbiorach Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi, o ile muzeum uda się zdobyć sponsorów.

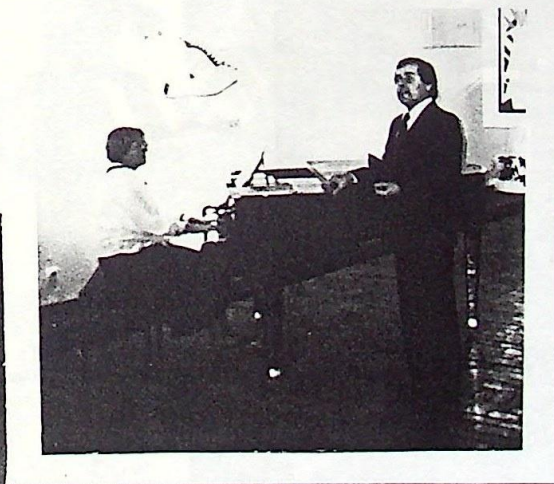
Sprowadzenie tak cennej wystawy do Lubina nie niestety nie kosztuje - zapewnił Nina Stepien, dyrektor OK „Wzgórza Zamkowe” - oprócz, tak jak w przypadku innych ekspozycji, ochrony. Z tym, że nieco bardziej wznowionej.

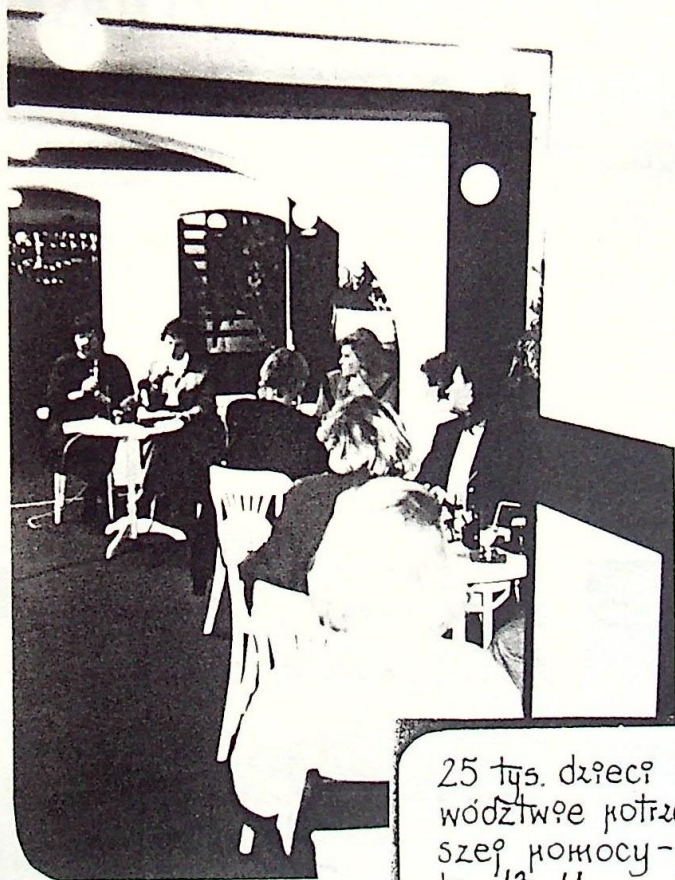
MARIA KUNCAITIS



CHRISTO

11 Listopada (Rocznica Odzyskania
Niepodległości upływał pod znakiem
„PIESKI KOMPOZYTORÓW POLSKICH”
w wykonaniu KAZIMIERZA MYRLAKA





25 tys. dzieci w woję-
wóztwie potrzebuje ka-
szej pomocy – powiedzia-
ła 13.11.

Pani HAŁINA
STRUGAŁA-STAWIK
prezes Fundacji na Rzecz
Dzieci Zagłębia
Miedziowego

... zapraszamy ...



PIESKONIK

Technika mieszana, papier

W

y

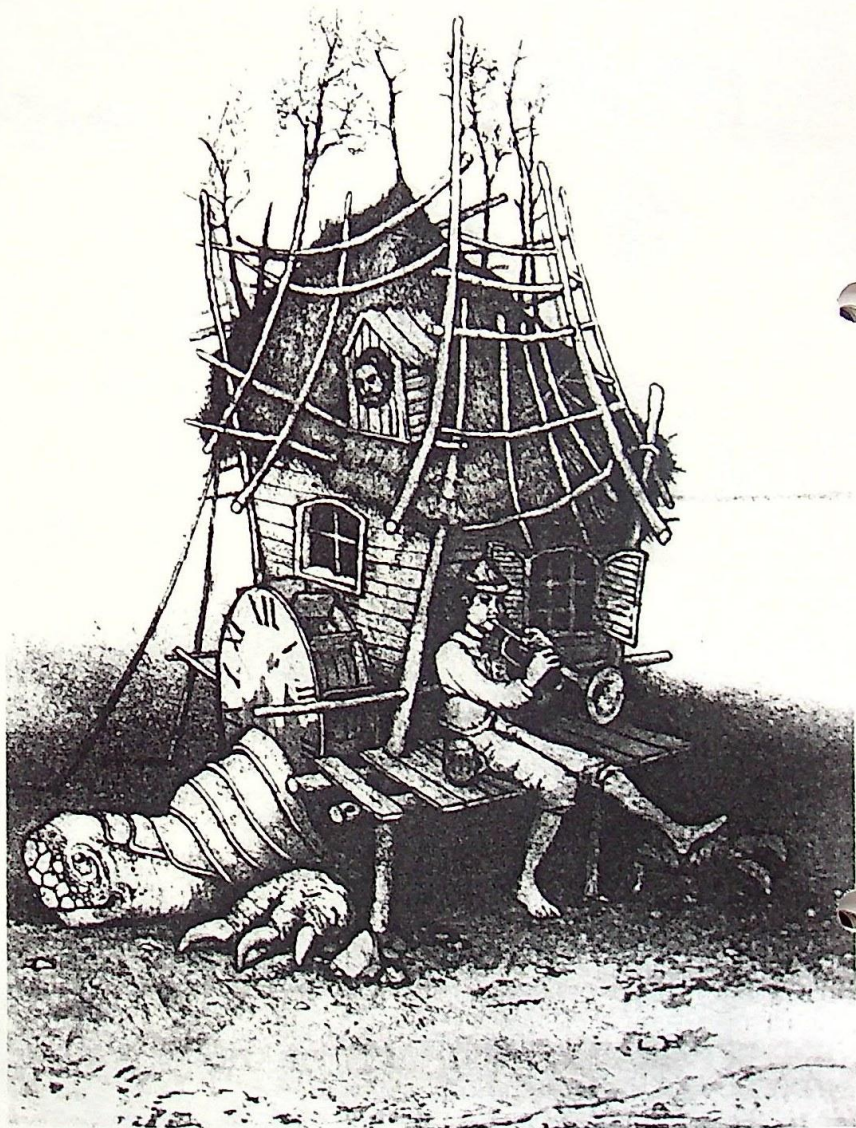
s

t

a

W

A



SZCZĘŚCIE TO SŁODKA NIEŚWIADOMOŚĆ
Akwaforta, akwafinta

DAREK NOWAK

Studiował we Wrocławskiej PWSSP
na Wydziale Projektowania Graficznego.
Dyplom w 1986 roku.

Najważniejsze wystawy:

1985 r.- pierwsza indywidualna (debiut)
w Kłocku;

1991 r.- zbiorowa - Biennale Grafiki
w Krakowie.

" Wystawa pt. "Wystawa" jest efektem
fascynacji klimatem muzyki Toma Waitsa,
atmosferą podrzędnego cyrku, gdzie za głów-
ną atrakcję robi duet klauna-sklerotyka
i zreumatyzowanej akrobatki.

Ich wzajemny stosunek śmieszy i wzrusza.
Wyobraźcie ich sobie na arenie - dwoje
kalek życiowych podtrzymujących się,
by nie upaść pod gwizdami publiczności zło-
nej z pijaczków i dziwek.

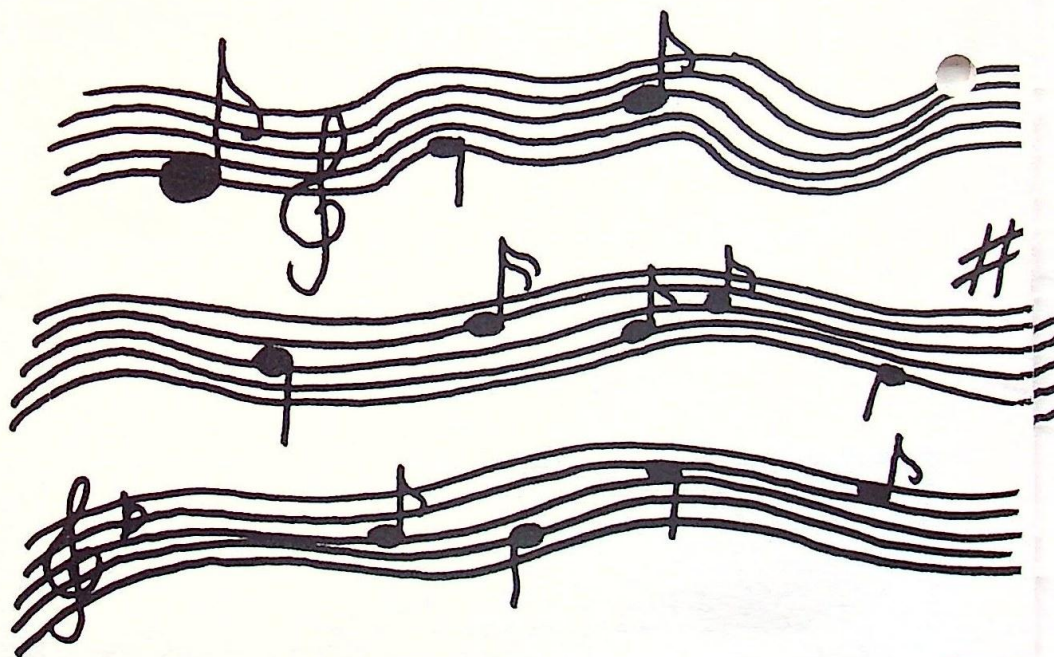
Lecz właśnie zgrzebność, tandeta i śmieszność
jest tym, co łączy ich absurdalny świat
z rzeczywistością udającą normalność.

I ta konstatacja jest główną

inspiracją

"Wystawy"..."

RECITAL



WOJCIECH KOŚCIELNIAK

5.12.92 godz. 19⁰⁰

zapraszamy

NA

SPOTKANIE z Andrzejem Ostrowskim

DZIENNIKARZEM RADIOWYM

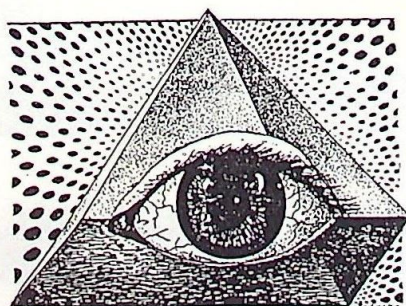
prowadzącym

WROCŁAWSKĄ LISTĘ PRZEBODÓW

4.12.92
godz. 17⁰⁰

TAJEMNICE MEDYCYNY

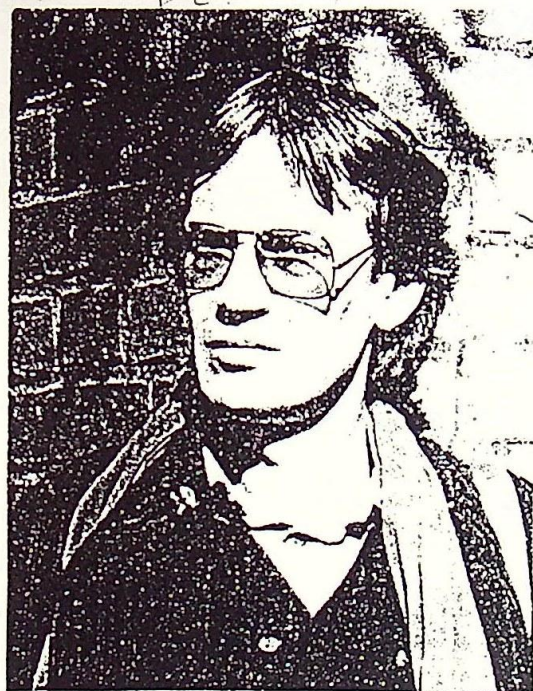
NIEKONWENCJONALNEJ



SPOTKANIE
ze ZBIGNIEWEM
KRÓLICKIM

autorem książek:
„Metody doskonalenia”
„Promieniowanie kształtów”

29.12. KAWIARNIA
godz. 18⁰⁰



12.12.92
GALERIA
godz. 19⁰⁰

Lelek Długosz

Balansują tak te dni – ten jest lepszy, tamten zły
Najogólniej powiadamy – jest jak jest!
Jednak, o to idzie by – przez te wszystkie jeszcze dni
Wciąż się snuła nieprzerwana
Ta, tak zwana – szczęścia nieć...
Problem ten uściślić chcę
Szczęście?... Co to? Kto to wie?...
– Jakże względna, choć niezbędna jego treść...
Szukam w książkach, w pamiętnikach
– Nie najlepsze mam wyniki
– Co jednego uszczęśliwia, to drugiego niekoniecznie...
Albo zgola wprost przeciwnie!
Albo? Wcale nie!

Traktat o szczęściu

Refren:

Po oceanie ryba rybę goni
W Kosmosie jakiś ktoś
Rozelkał się za jakimś kosmicznym kimś...
Ty nie siedz tak i nie patrz w sufit w domu!
– Z sufitu ci najwyżej spadnie tynk!
Otwierasz okno, otwierasz drzwi
– Gdy szczęście ciągle samo nie chce przyjść?...
To wiesz... To wyjdź! To wiesz?... Ty wyjdź!
I sam, po prostu sam, za kark
Za kark, za kark je chwyć!

Święta już za kilka dni...



w programie
Kwartetu Obojowego ❄️

19.12.92. godz. 18..



Za kilka dni
powitamy 1993 ROK.

To przemiła okazja,
by podziękować PAŃSTWU
za udział w imprezach
organizowanych przez nasz
Ośrodek Kultury.

Chcielibyśmy,
aby nadchodzący ROK
wypełniły Państwu n o w e,
niezapomniane przeżycia,
a także same pogodne dni.

DYREKCJA
I PRACOWNICY
OK "Wzgórze Zamkowe"



Kantor



Jeżeli Państwo nie kupili jeszcze
prezentów świątecznych
zapraszamy na zakupy
do KANTORU SPRZEDAŻY DZIEŁ SZTUKI
działającego w Galerii Zamkowej

oferujemy:

* grafiki

* obrazy

* witraże
(również na raty)

* niebanalną ceramikę

* szkło artystyczne

a przede wszystkim

* niepowtarzalną biżuterię srebrną

KUP TO CO NAJLEPSZE!

OSRODEK KULTURY

Wągorze Zamkowe

59-300 LUBIN, UL. PIASTOWSKA 15. TEL 441-678. GALERIA-444-919

KONTO: BZ O/LUBIN
NR 383826-1704-131



SALA PRUSKA

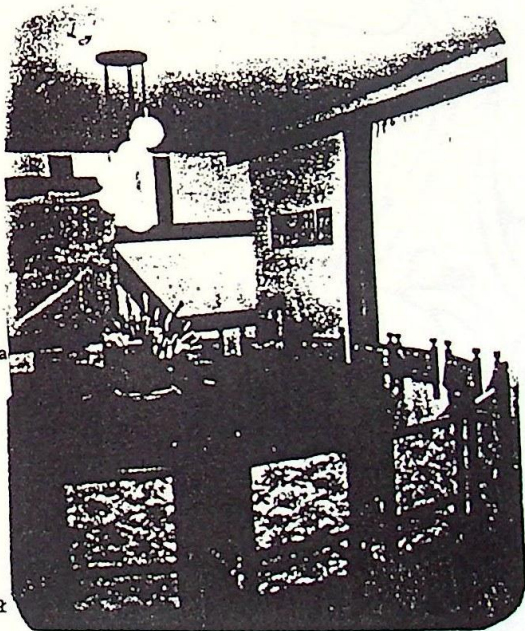


Zapraszamy Państwa do skorzystania z możliwości wynajęcia pięknej, funkcjonalnej, wygodnej i doskonale urządzonej Sali Pruskiej.

• sala jest doskonałym miejscem na zorganizowanie spotkania, konferencji, narady.
Grube mury gwarantują dyskrecję spotkania w gronie zaufanych osób!

• wyposażenie techniczne umożliwia uzupełnienie treści każdego spotkania - narady - szkolenia projekcją video!

• to efektowne wnętrze, z zachowanym oryginalnym murem pruskim (XIX w.) jest wyposażone w piękny, okrągły stół przy którym może zasiąść 30 osób!



• GRUBE MURY
GWARANTUJĄ DYSKRE-
CJĘ.

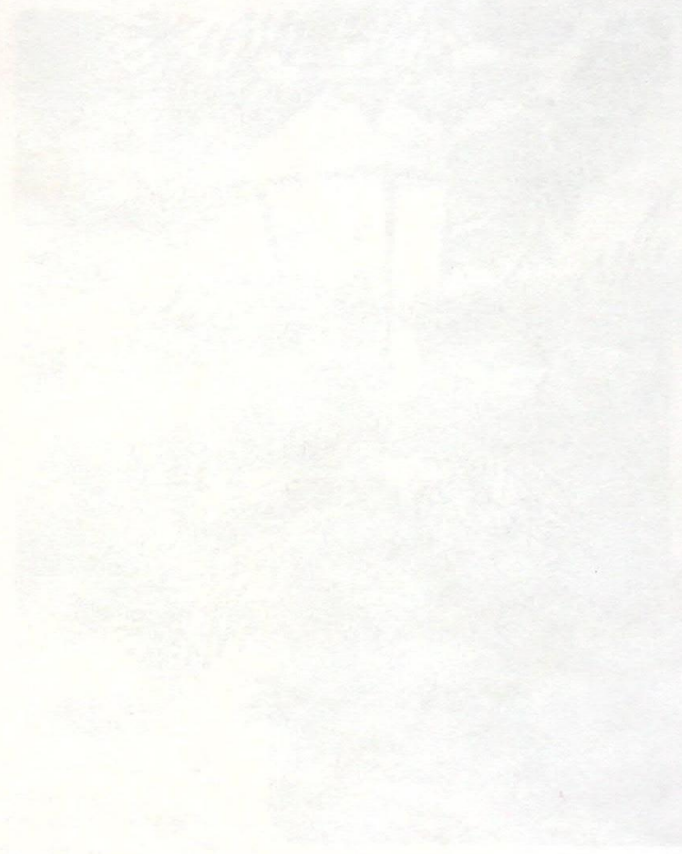


zapraszamy

Wesołych Świąt



SECRET



SECRET